

Mariusz Puchalski, A mia

A miałem się za filozofa!
Samotność sławiąc w gorzkich strofach
Stroniąc latami od mrowiska...
Nagle wystawiam myśl na pokaz -
Brawami tresowana foka -
I diabli biorą dumny dystans
A ja się miałem za poetę
Który przesiewa słów tandetę
By odkryć tajne sensów więzy!
I przyjechałem w zgiełk bełkotu
By zrywać ptaki serc do lotu
W miejscu, gdzie schlebia się lub traci język
A głos ostrzegał w duszy, na dnie -
Masz wszystko, gdy niczego nie masz
I tak swych skarbów nie przeliczysz!
Więc pragnij prawdy, a nie pragnień
Tak Homer żył i Diogenes
Więc nie jedź, nie jedź do stolicy!
A ja się miałem za poetę
Który przesiewa słów tandetę
By odkryć tajne sensów więzy!
I przyjechałem w zgiełk bełkotu
By zrywać ptaki serc do lotu
W miejscu, gdzie schlebia się lub traci język
Wszak tu strażnicy, urzędnicy
Doktorzy praw, cień szubienicy
I złota blask i mrok ciemnicy
Fortuna twarz ma ladacznicy
Więc nie jedź, nie jedź do stolicy!
piosenka Ursusa: kuglarza, cyrulika i filozofa
z przedstawienia "Kuglarze i Wisielcy"